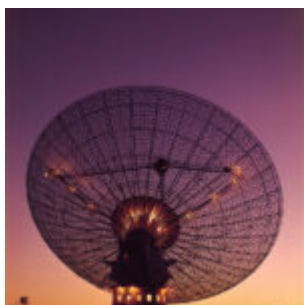


Chiny i Brazylia nawiązują współpracę kosmiczną pomimo ostrzeżeń Stanów Zjednoczonych dotyczących ryzyka związanego z inwigilacją



- Chiny i Brazylia uruchamiają wspólne laboratorium kosmiczne pomimo presji dyplomatycznej ze strony Stanów Zjednoczonych.
- Projekt koncentruje się na nowym, dużym radioteleskopie.
- Stany Zjednoczone ostrzegają, że technologia ta może być wykorzystywana do inwigilacji wojskowej.
- Teleskop będzie miał podwójne zastosowanie do śledzenia obiektów kosmicznych.
- Partnerstwo to sygnalizuje zmianę w globalnych sojuszach kosmicznych i wpływach.

Chiny i Brazylia oficjalnie rozpoczęły budowę wspólnego laboratorium technologii kosmicznych, podejmując odważny krok wbrew presji dyplomatycznej ze strony Stanów Zjednoczonych. Współpraca ta, zainicjowana przez chińskiego państwowego giganta elektroniki obronnej CETC, sygnalizuje pogłębienie więzi naukowych między Pekinem a ważną potęgą Ameryki

łacińskiej. Partnerstwo koncentruje się na ambitnym projekcie radioteleskopu BINGO, którego ukończenie w Brazylii planowane jest na 2026 r., i podkreśla rosnącą przepaść w globalnych sojuszach kosmicznych.

Inicjatywa ta stanowi bezpośrednie przeciwieństwo ostatnich wysiłków Stanów Zjednoczonych mających na celu przekonanie krajów Ameryki Łacińskiej do ograniczenia swoich powiązań z Chinami. Presja ta przyniosła wymierne efekty, ponieważ od czasu powrotu prezydenta Donalda Trumpa do Białego Domu zamrożono dwa odrębne chińskie projekty teleskopowe w Chile i Argentynie. Przywódcy regionalni, obawiający się karnych stawek celnych USA, wstrzymali realizację tych projektów.

Przedstawiciele władz USA konsekwentnie przedstawiają chińskie teleskopy jako potencjalne narzędzia inwigilacji. Twierdzą oni, że technologia ta może zostać wykorzystana przez Pekin do zwiększenia możliwości inwigilacji terytorium amerykańskiego i monitorowania działań USA w regionie, który uznaje za kluczowy dla obrony kraju. Chiny odrzucają te zarzuty, oskarżając Waszyngton o ingerencję i upolitycznienie współpracy naukowej.

Nowe chińsko-brazylijskie wspólne laboratorium technologii radioastronomicznej zostało utworzone na mocy porozumienia między Instytutem Badań Komunikacji Sieciowej CETC a dwoma brazylijskimi uniwersytetami federalnymi. CETC oświadczyło, że laboratorium będzie wspierać pionierskie badania w zakresie obserwacji astronomicznych i eksploracji przestrzeni kosmicznej.

Prace laboratoryjne są powiązane z konkretnymi postępami w zakresie teleskopu BINGO. W czerwcu CETC ogłosiło, że główna konstrukcja instrumentu została ukończona w Chinach i wysłana do Brazylii. Teleskop ten, uznawany za największy radioteleskop w Ameryce Południowej, ma za główne zadanie naukowe badanie struktury wszechświata i ciemnej energii.

Możliwości podwójnego zastosowania budzą obawy

Jednak możliwości projektu wykraczają poza czystą naukę. CETC oświadczyło, że BINGO będzie również w stanie śledzić satelity, meteoroidy i inne obiekty bliskie Ziemi w celu identyfikacji potencjalnych zagrożeń. Funkcja ta wkracza w obszar świadomości sytuacyjnej w przestrzeni kosmicznej, który ma kluczowe znaczenie dla wojska.

Raport amerykańskiej Agencji Wywiadu Obronnego z 2022 r. wskazuje, że potężne teleskopy mogą przewidywać, kiedy amerykańskie satelity wojskowe przelatują nad danym obszarem, i pomagać w koordynowaniu użycia broni przeciw satelitom. Pomyślnie opracowanie takiej broni przez Chiny i Rosję już teraz sprawiło, że amerykańskie zasoby kosmiczne, które mają kluczowe znaczenie dla wywiadu i systemów uzbrojenia, znalazły się w bardziej narażonej sytuacji.

Partnerstwo z Brazylią wpisuje się w długoletnią strategię. Od ponad dwóch dekad Pekin wykorzystuje swoje szybko rozwijające się możliwości kosmiczne jako narzędzie dyplomatyczne do zwiększania wpływów w Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Obejmuje to instalowanie teleskopów, budowę satelitów i szkolenie personelu zagranicznego.

Strategia ta odniosła znaczący sukces w Afryce, gdzie Chiny nawiązały prawie dwa tuziny partnerstw kosmicznych. Jak zauważył Nicholas Eftimiades, były oficer wywiadu USA, „Chiny zdemokratyzowały przestrzeń kosmiczną, aby wzmocnić swoje autorytarne zdolności... i robią to bardzo skutecznie”. Projekty te często zapewniają Pekinowi dostęp do danych i stałą obecność w budowanych przez niego obiektach.

Podczas gdy Stany Zjednoczone ostrzegają przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa, wiele krajów koncentruje się bardziej na bezpośrednich korzyściach płynących z chińskich inwestycji i

transferu technologii. Podejście Stanów Zjednoczonych, które ostatnio polegało na wycofaniu się z pomocy zagranicznej i partnerstw rozwojowych, stworzyło lukę, którą Chiny chętnie wypełniają.

Nowe wspólne laboratorium to coś więcej niż przedsięwzięcie naukowe; to geopolityczne oświadczenie. Pokazuje ono, że pomimo intensywnych nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych, Chiny nadal mogą zapewnić sobie strategiczne partnerstwa w tradycyjnej strefie wpływów Ameryki. W miarę przyspieszania wyścigu o dominację w kosmosie, współpraca ta nie polega tylko na obserwacji kosmosu, ale także na zapewnieniu lojalności, wpływów i potencjalnie kluczowej przewagi taktycznej na ostatniej granicy. Gwiazdy układają się w odpowiedniej konfiguracji, a mapa globalnych sojuszy kosmicznych jest na nowo rysowana.

Ponad 100 chińskich okrętów wojennych rozmieszczonych na Pacyfiku – czy to ćwiczenia, czy ostrzeżenie?



- Chiny rozmieściły ponad 100 okrętów marynarki wojennej i

straży przybrzeżnej w ramach największej demonstracji siły morskiej na wodach Azji Wschodniej.

- To bezprecedensowe wzmocnienie sił następuje po nasileniu napięć z Japonią i Tajwanem, wywołując obawy przed potencjalnym konfliktem.
- Premier Japonii ostrzegł, że chiński atak na Tajwan może wywołać militarną reakcję Tokio.
- Tajwan zatwierdził dodatkowe 40 miliardów dolarów na wydatki obronne, co jeszcze bardziej sprowokowało chińskie roszczenia terytorialne.
- Chińskie symulowane ataki i ćwiczenia z blokowaniem dostępu sygnalizują przygotowania do konfliktu, wywołując alarm w całym regionie.

W ruchu, który wywołał niepokój regionalnych analityków bezpieczeństwa, Chiny rozmieściły ponad 100 okrętów marynarki wojennej i straży przybrzeżnej na wodach Azji Wschodniej w ramach największej jak dotąd demonstracji siły morskiej. Ta bezprecedensowa mobilizacja, rozciągająca się od Morza Żółtego po Morze Południowochińskie i Pacyfik, jest następstwem eskalacji napięć z Japonią i Tajwanem, budząc obawy przed potencjalnym konfliktem.

Raporty wywiadowcze przeanalizowane przez *Reuters* potwierdzają rozmieszczenie ponad 90 okrętów, które w czwartek nadal pozostawały w służbie. Wzrost ten nastąpił po tym, jak premier Japonii Sanae Takaichi ostrzegła w zeszłym miesiącu, że chiński atak na Tajwan może wywołać militarną reakcję Tokio, co wywołało gniew Pekinu. Dodatkowym paliwem do ognia stała się decyzja prezydenta Tajwanu Lai Ching-te, który niedawno zatwierdził dodatkowe 40 miliardów dolarów na wydatki obronne, co jeszcze bardziej sprowokowało Chiny, które uważają wyspę za swoje terytorium.

Przemyślana demonstracja siły

Chińskie siły zbrojne nie ogłosiły oficjalnie żadnych ćwiczeń na dużą skalę, ale moment ich przeprowadzenia nie jest przypadkowy. Chociaż Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza (PLA) zazwyczaj przeprowadza ćwiczenia o tej porze roku, skala tego rozmieszczenia nie jest rutynowa. Jeden z regionalnych urzędników, wypowiadając się pod warunkiem zachowania anonimowości, nazwał to „bezprecedensowym” i stwierdził, że „wykracza to daleko poza potrzeby obronne Chin i stwarza ryzyko dla wszystkich stron”.

Szef tajwańskiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Tsai Ming-yen, potwierdził, że cztery chińskie formacje morskie działają na zachodnim Pacyfiku. Zapytany, czy Pekin może przed końcem roku rozpocząć nowe manewry skupione na Tajwanie, odpowiedział ostrożnie: „Musimy przewidywać działania wroga w jak najszerszym zakresie i nadal uważnie obserwować wszelkie zmiany w powiązanych działaniach”.

Rozmieszczenie sił obejmuje symulowane ataki na zagraniczne statki i operacje uniemożliwiające dostęp, co wiąże się z ćwiczeniem blokowania interwencji sił zewnętrznych w konflikcie. Chociaż niektórzy urzędnicy próbują bagatelizować zagrożenie, nazywając je „rutynowymi” ćwiczeniami, inni postrzegają je jako celową prowokację.

Stanowisko Japonii i obawy Stanów Zjednoczonych

Japońskie Siły Samoobrony potwierdziły rosnącą aktywność marynarki wojennej Chin, ale nie nazwały jej gwałtowną eskalacją. Zamiast tego zauważyły, że Pekin „stara się zwiększyć swoją zdolność do prowadzenia operacji w bardziej odległych obszarach morskich i powietrznych”.

Tymczasem prezydent USA Donald Trump podobno wezwał Takaichi

do „wyciszenia tonu”, ostrzegając, że rosnące napięcia mogą zagrozić jego kruchym rozejmowi handlowym z Chinami. Nastąpiło to po rozmowie telefonicznej między Trumpem a prezydentem Chin Xi Jinpingiem, który powtórzył stanowisko Pekinu, że przyszłość Tajwanu leży w rękach Chin. Jest to twierdzenie, które Tajpej stanowczo odrzuca.

Region na krawędzi

Ostatni raz Chiny przeprowadziły ćwiczenia wokół Tajwanu w kwietniu, nazywając je „Strait Thunder-2025”. Jednak w przeciwieństwie do poprzednich ćwiczeń, ostatnie rozmieszczenie sił nie zostało formalnie potwierdzone przez Pekin. Ta cisza mówi sama za siebie.

Prezydent Tajwanu twierdzi, że ma „bieżącą świadomość” sytuacji i może „zapewnić, że nie ma powodów do obaw o bezpieczeństwo narodowe”. Jednak chińskie okręty wojenne przeprowadzające symulowane ataki i ćwiczenia z blokowania dostępu wysyłają jasny komunikat: Pekin przygotowuje się na najgorsze i wszyscy inni powinni zrobić to samo.

Pytanie brzmi, czy jest to tylko kolejna runda gróźb, czy też zapowiedź czegoś znacznie bardziej niebezpiecznego. Chińskie siły zbrojne od dawna wykorzystują ćwiczenia do testowania reakcji regionalnych mocarstw, a ostatnie działania wpisują się w ten schemat. Jednak w sytuacji, gdy napięcie osiąga punkt kulminacyjny, każda błędna ocena sytuacji może doprowadzić do katastrofy.

Dlaczego KPCh nie chce, abyście zobaczyli Shen Yun



Shen Yun, zespół chińskiego tańca klasycznego, został stworzony i jest kierowany przez grupę wyznającą pokojowe wartości, której KPCh się boi.

Wkrótce po utworzeniu Shen Yun Performing Arts, po drugiej stronie globu funkcjonariusze Komunistycznej Partii Chin (KPCh) wierzyli, że mają idealny plan, aby wyeliminować amerykańską grupę artystyczną z rynku: zamierzali zalać rynek dziesiątkami konkurencyjnych grup – a dokładnie 60 – i to miał być koniec. Kto przecież nie chciałby obejrzeć chińskiego spektaklu oficjalnie wspieranego przez państwo zamiast przedstawienia przygotowanego przez grupę nowojorskich dysydentów próbujących wskrzesić „5000 lat chińskiej cywilizacji”?

Okazało się, że bardzo niewiele osób.

Grupy wspierane przez państwo nie zrobiły wielkiego wrażenia i mało kto je pamięta. Tymczasem Shen Yun, które niebawem będzie świętować 20-lecie działalności, co sezon zdobywa uznanie i wypełnia do ostatniego miejsca teatry na całym świecie.

Co sprawia, że KPCh tak desperacko stara się uniemożliwić Shen Yun występy, a jeśli to się nie uda, to powstrzymać publiczność przed ich oglądaniem? Dlaczego Shen Yun cieszy się na świecie tak wielkim uznaniem i czy te kwestie wiążą się ze sobą?

Największy lęk KPCh pod lupą

KPCh miała oko na Shen Yun od samego początku istnienia grupy. Oznacza to, że jeszcze zanim reżim poznał zawartość dwugodzinnych przedstawień: tańce etniczne i ludowe ukazujące niektóre z ponad 50 grup mniejszości etnicznych Chin, ludów takich jak Mongołowie i Tybetańczycy, których kultury reżim próbował wymazać; pieśni *bel canto* po chińsku z tekstami o Stwórcy, niebie i sensie życia, stanowiące wyraźny kontrast z ateistyczną agendą, narzucaną Chińczykom przez KPCh; opowieści taneczne malujące barwne portrety bohaterów z ludowych podań, cesarzy i innych wybitnych postaci chińskiej historii, którą KPCh starała pisać na nowo – KPCh już wtedy sprzeciwiała się Shen Yun.

Robiła to z jednego, ale istotnego powodu: założyciele Shen Yun praktykują Falun Gong.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, to praktyka duchowa o całkowicie pokojowym nastawieniu, oparta na zasadach prawdy, życzliwości i cierpliwości. Poza Chinami jest powszechnie uznawana za religię.

Jednak w Chinach, gdzie działalność religijna poza kontrolą państwa jest uznawana za przestępstwo, praktykujący Falun Gong od 1999 roku są brutalnie prześladowani. Organizacje praw człowieka i „The Epoch Times” udokumentowały przypadki masowych aresztowań, pracy przymusowej, tortur, prania mózgu, a nawet grabieży organów dokonywanej na praktykujących Falun Gong przez chiński reżim, a prześladowania te trwają nieprzerwanie do dziś.

Praktyka ta została upubliczniona na początku lat 90. i zyskała tak dużą popularność, że według oficjalnych szacunków pod koniec dekady liczba osób praktykujących Falun Gong wynosiła od 70 do 100 milionów. Do 1999 roku większość mieszkańców chińskich miast widziała osoby praktykujące pięć ćwiczeń medytacyjnych Falun Gong w parkach publicznych, a większość ludzi słyszała o tej praktyce przypominającej qigong.

Prześladowania zainicjował ówczesny przywódca KPCh Jiang Zemin, który jak ujawnili informatorzy z kręgu władzy, żywił irracjonalną nienawiść, a nawet zazdrość wobec Falun Gong. Jednak prześladowania miały również na celu umocnienie jego władzy. Podobnie jak w przypadku brutalnych kampanii represji, które reżim komunistyczny przeprowadzał co dziesięć lub dwadzieścia lat – masakry na placu Tiananmen, rewolucji kulturalnej, traktowania ludności cywilnej podczas wielkiego głodu – dyktator wierzył, że dzięki sile państwa będzie w stanie „wyeliminować” Falun Gong w krótkim czasie.

Członkowie Shen Yun, zarówno młodzi, jak i starsi, opowiedzieli gazecie „The Epoch Times”, jak prześladowania uderzyły w ich życie. Niektórzy za sprawą KPCh sami doświadczyli tortur i pracy przymusowej za odmowę wyrzeczenia się Falun Gong. Niektórzy ryzykowali życie, aby uciec z Chin. Niektórzy doświadczyli rozbicia rodzin, a ich rodzice lub dziadkowie zostali porwani przez KPCh z powodu swojej wiary.

Obecnie Falun Gong jest praktykowane w ponad 100 krajach na całym świecie, a w 2005 roku zbiegły z KPCh były szpieg [zeznał](#), jak bardzo nie daje to spać wysokim rangą funkcjonariuszom KPCh.

Chen Yonglin od 2001 roku pracował w chińskim konsulacie w Australii, gdzie miał za zadanie szpiegować zwolenników Falun Gong. Współczucie praktykujących ostatecznie jednak zainspirowało Chena do ujawnienia tych międzynarodowych represji.

Chen powiedział, że Falun Gong stanowi największe zagrożenie dla KPCh, jednak sami aparatczycy opisywali swoje wysiłki zmierzające do wyeliminowania Falun Gong jako przegraną walkę, ponieważ pokojowe demonstracje trwają, a praktykujący odmawiają wyrzeczenia się swoich przekonań.

Dziennikarz przydzielony do akcji prowadzonej przez KPCh mającej na celu zniesławienie Falun Gong na całym świecie powiedział wcześniej „The Epoch Times”, że zaangażowani w to urzędnicy KPCh czuli, że „wyczerpali wszystkie środki” poza morderstwem, a po ponad 10 latach bezskutecznych prób powstrzymania Shen Yun kampania ta stała się ogromnym ciosem w ich pewność siebie, wprost przeciwnie do założeń.

Od presji dyplomatycznej po groźby podłożenia bomb

Misja wskrzeszenia niegdyś utraconej cywilizacji sama w sobie jest śmiała, ale co w sytuacji, gdy okaże się, że to cywilizacja, którą dysponujący dużymi środkami reżim autorytarny próbował wymazać przez większą część stulecia?

Niezdolność KPCh do „wyeliminowania” Falun Gong to coś, co zdaniem informatorów rozmawiających z „The Epoch Times” dręczy Xi Jinpinga, obecnego przywódcę partii. Funkcjonariusze KPCh za granicą ciężko pracują, aby uniemożliwić Xi oglądanie demonstracji związanych z Falun Gong lub reklam Shen Yun, lecz popularność Shen Yun i swoboda demonstracji w demokratycznych społeczeństwach sprawiają, że jest to wyzwanie.

W 2022 roku informatorzy powiedzieli „The Epoch Times”, że Xi zebrał kluczowe agencje i nakazał im zwiększyć represje wobec Falun Gong za granicą, przy czym skoncentrować wysiłki na Shen Yun założonym przez Falun Gong, ze względu na to, jak jest rozpoznawalne na świecie.

Na czele najnowszych działań stoi Chen Yixin z chińskiego

Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MBP), agencji wywiadowczej, ale „The Epoch Times” udokumentowało udział co najmniej 14 departamentów państwowych. Należą do nich Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury, Wydział Prac Zjednoczonego Frontu podlegający MBP, Administracja Cyberprzestrzeni oraz Biuro 610 przypominające gestapo, które Jiang powołał w 1999 roku, aby kierować prześladowaniami.

Członkowie Shen Yun powiedzieli gazecie, że od momentu powstania zespołu są celem nękania, dzielili się przy tym bardzo różnorodnymi dowodami, od przebitych opon po groźby śmierci.

Odnotowano przypadki fizycznych ataków, takie jak powtarzający się wielokrotne sabotaż pojazdów. W jednym przypadku mechanik oceniający opony autobusu używanego przez zespół podczas tournée stwierdził, że nacięcia opon zostały wykonane w taki sposób, by ich nie wykryto, ale jednocześnie były obliczone na to, by spowodować pęknięcie opony na autostradzie przy dużej prędkości, co mogłoby doprowadzić do przewrócenia się autobusu przewożącego dziesiątki artystów.

Chińscy urzędnicy od dawna stosują również presję dyplomatyczną, aby zmusić teatry, a w przypadku Europy – rządy, które często zarządzają teatrami narodowymi, do odwołania przedstawień Shen Yun. Działania te zostały dobrze udokumentowane przez lokalne media jako skandale, a europejscy urzędnicy wyrażali oburzenie, iż zagraniczny reżim próbował im dyktować, co stanowi sztukę. W wielu przypadkach miejscowi urzędnicy udostępnili mediom korespondencję z chińskich ambasad, w której były wypisane żądania, by odwołać lub bojkotować przedstawienia Shen Yun.

Były jednak również przypadki, w których chiński reżim odniósł sukces.

Jak wykazało śledztwo, w 2019 roku Teatr Królewski

w Madrycie uległ naciskom chińskiej dyplomacji i odwołał przedstawienia Shen Yun bez powiadomienia posiadaczy biletów. Organizacja non profit zadzwoniła pod przykrywką do ambasady Chin w Madrycie i nagrała chińskiego ambasadora w Hiszpanii Lü Fana, który powiedział, że przekonał teatr, by odwołał przedstawienia, mówiąc dyrektorowi generalnemu, że nie może sobie pozwolić na utratę chińskiego rynku.

Podobne wydarzenia miały miejsce w Korei Południowej, gdzie miejscowi organizatorzy przedstawień Shen Yun od lat borykają się z rutynowymi odwołaniami lub odmowami ze strony teatrów. W 2023 roku chińska ambasada w Seulu publicznie przyznała, co rzadko się zdarza, że informuje koreańskie podmioty, takie jak krajowa stacja telewizyjna KBS, aby nie zezwalały Shen Yun na występy w swoich teatrach.

Od 2016 roku chiński reżim dodał widowiska kulturalne i teatry do swojej globalnej strategii rozwoju gospodarczego, Inicjatywy pasa i szlaku. Utworzono Międzynarodową Ligę Teatrów Jedwabnego Szlaku, obecnie sojusz 130 teatrów i instytucji kulturalnych z całego świata, którego celem jest pozyskanie 24 milionów widzów rocznie.

Chiński reżim prowadzi również kampanie dezinformacyjne i wprowadzające w błąd. Przykładowo zaatakował społeczność tancerzy, twierdząc, że chińska państwowa Akademia Tańca w Pekinie wynalazła chiński taniec klasyczny, podczas gdy w rzeczywistości jest to starożytna forma sztuki. Wspierał sieci botów w mediach społecznościowych, które wzmacniają negatywne narracje propagandowe na temat Shen Yun.

Najnowsze próby ingerencji w działalność Shen Yun obejmują coś, co wydaje się formą swattingu. W lutym opera Kennedy Center w Waszyngtonie została ewakuowana rano w dniu, w którym Shen Yun miało rozpocząć serię 12 przedstawień. Do teatru wpłynęło fałszywe zgłoszenie o podłożeniu bomby, co wpisuje się w schemat prowokacyjnych gróźb wymierzonych w przedstawienia Shen Yun na całym świecie w ciągu ostatniego

roku. Jak w kilku przypadkach informowało Shen Yun, organy ścigania potwierdziły, że wiadomości pochodziły z Chin.

Co jest przyczyną sukcesu Shen Yun

„The Epoch Times” od 2006 roku zamieszcza wywiady z widzami, w których opisują oni swoje wrażenia z przedstawień Shen Yun. W większości są to reakcje pozytywne, a nawet głębokie. Widzowie doceniają kunszt artystyczny, a często również oddanie artystów misji zachowania kultury, którą nienal utacono.

Shen Yun to najwyższej światowej klasy zespół chińskiego tańca klasycznego, a jego dwugodzinne przedstawienie obejmuje około 15 całości scenicznych, takich jak opowieści taneczne, tańce etniczne i ludowe oraz oryginalne pieśni śpiewane w tradycyjnym stylu *bel canto* w języku chińskim. Wiele elementów tej produkcji jest wyjątkowych: opatentowane cyfrowe tło, które pozwala postaciom płynnie przemieszczać się między ekranem a sceną, orkiestra grająca na żywo, łącząca starożytne chińskie instrumenty z zachodnią symfonią i wiele innych niespodzianek do odkrycia. Siedziba zespołu znajduje się w stanie Nowy Jork, a misją jest odrodzenie 5000 lat chińskiej cywilizacji, którą ostatnio nazwano „Chinami sprzed komunizmu”.

„Są to wspaniałe, kolorowe, radosne, uroczyste sceny, które opowiadają historię i zasługują na to, aby obejrzało je jak najwięcej osób” – powiedział Frédéric Étienne, dyrektor firmy, po obejrzeniu przedstawienia w Paryżu w zeszłym sezonie.

Preity Upala, aktorka i była Miss India International, powiedziała, że obejrzenie Shen Yun w zeszłym sezonie zachwydziło ją jeszcze bardziej niż wtedy, gdy po raz pierwszy zobaczyła to przedstawienie 10 lat temu.

„Kiedy przychodzisz na takie przedstawienie, przypomina nam ono, kim jesteśmy, dlaczego tu jesteśmy, że wszyscy jesteśmy

połączeni, wzajemnie powiązani. [...] Chodzi nie tylko o to, że przychodzą, aby przeżyć coś pięknego. Wychodzą stąd z poczuciem spełnienia, pozytywnym nastawieniem i pełni nadziei” – powiedziała.

Były wiceprezydent Argentyny Carlos Ruckauf, wybitna postać w historii politycznej tego kraju, powiedział, że Shen Yun jest „naprawdę niezwykle”.

„Przedstawienie jest spektakularne, a jego opór wobec komunizmu jest równie godny pochwały” – powiedział.

Nierzadko widzowie przyznają, że nie wiedzieli, iż Chiny miały kiedyś taką kulturę i zwyczaje, jakie pokazano w spektaklu – nawet widzowie, którzy spędzili większość swojego życia w Chinach.

Chińczycy stanowią mniejszość wśród widzów Shen Yun, a niektórzy z nich powiedzieli nawet gazecie „The Epoch Times”, że przyszli z ciekawości, aby obejrzeć spektakl, który jest tak surowo zakazany w Chinach. Ich reakcje są również ogólnie pozytywne.

Młody mężczyzna o nazwisku Chen przyjechał z Chin na Tajwan, aby obejrzeć spektakl, i powiedział, że poczuł się, jakby rzucono mu linę, wyciągającą go z chaosu, w którym był pogrążony. Podzielił się swoją opinią na temat tego, jak jego zdaniem Chińczycy zareagowaliby na obejrzenie Shen Yun:

„Wszyscy ponownie przeanalizowaliby historię, której nauczano nas za rządów Komunistycznej Partii Chin: nieprawdziwą wersję historii. Gdy ludzie zmierzają się z prawdziwą historią Chin i na nowo odkrywają cnoty tradycji, zastanowią się nad swoim dotychczasowym postępowaniem i spróbują je odpowiednio zmienić. To wprowadzi naród w nową erę” – [powiedział](#).

W szerszej perspektywie KPCh stanowi zaledwie niewielką część historii. W zeszłym roku widzowie z całego świata dzielili się opinią, że próby KPCh, aby zniechęcić ludzi do obejrzenia

spektaklu, są absurdalne, a po obejrzeniu przedstawienia byli o tym jeszcze bardziej przekonani.

„Czułem się, jakbym doświadczył esencji 5000 lat chińskiej kultury” – powiedział Rick Fisher, starszy pracownik think tanku, autor i ekspert ds. Chin, po obejrzeniu Shen Yun w Kennedy Center kilka dni po fałszywym zagrożeniu bombowym. „To bardzo pozytywny przekaz, pozytywny przekaz o Chinach, które mogą żyć w pokoju ze światem, a nie o Komunistycznej Partii Chin, która jest w stanie wojny ze światem”.

„W przeciwieństwie do Komunistycznej Partii Chin produkcja Shen Yun przedstawia pozytywną wizję [chińskiej kultury](#) na świecie, wizję, w której Chiny są życzliwe i pobożne oraz dążą do czynienia dobra” – powiedział. „Komunistyczna Partia Chin nie może pogodzić się z tą wizją”.

[Źródło](#)

Szef australijskich służb wywiadowczych ostrzega, że chińscy hakerzy przygotowują się do sabotażu



- Szef australijskich służb wywiadowczych ostrzega, że chińscy hakerzy państwowi przygotowują się do sabotażu.
- Celem ataków są infrastruktury krytyczne związane z zaopatrzeniem w wodę, energię i telekomunikacją.
- Grupy hakerskie przygotowują się do zakłócenia działania sieci.
- Ich zamiary ewoluowały od szpiegostwa do potencjalnego zniszczenia i chaosu.
- Sektor prywatny znajduje się na pierwszej linii frontu tego zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego.

Żyjemy w świecie, w którym światło, woda i komunikacja, które łączą nasze społeczeństwo, są obecnie celem cichej wojny cyfrowej. Szef australijskiego wywiadu wydał poważne ostrzeżenie, że chińscy hakerzy wspierani przez państwo aktywnie badają najbardziej krytyczne systemy kraju, a ich zamiary zdecydowanie zmieniły się ze szpiegostwa na przygotowania do aktów niszczyielskiego sabotażu. W uroczystym przemówieniu skierowanym do liderów biznesu Mike Burgess, dyrektor generalny Australijskiej Organizacji Wywiadu Bezpieczeństwa (ASIO), ujawnił kampanię cyberagresji, która zagraża fundamentalnym filarom współczesnego życia.

Podmioty stanowiące zagrożenie, zidentyfikowane jako grupy hakerskie Salt Typhoon i Volt Typhoon, nie są zbuntowanymi przestępcami, ale „hakerami pracującymi dla chińskich służb wywiadowczych i wojska” – stwierdził Burgess. Ich działania są częścią skoordynowanych wysiłków „jednego państwa – nietrudno zgadnąć, którego – [które] wielokrotnie próbowało skanować i penetrować infrastrukturę krytyczną w Australii i innych krajach należących do sojuszu Five Eyes”. Celami są podstawowe usługi: sieci wodociągowe, transportowe, energetyczne i telekomunikacyjne.

Burgess ujawnił niepokojącą złożoność tych ataków. „Kiedy penetrują sieci, agresywnie mapują systemy” – wyjaśnił, opisując strategię utrzymywania długotrwałego, ukrytego

dostępu. Nie chodzi tu tylko o kradzież tajemnic, ale o „przygotowanie się do chaosu”. Celem jest uzyskanie możliwości zakłócenia i zniszczenia infrastruktury krytycznej w wybranym przez nich momencie, zamieniając naszą zależność technologiczną w głęboką słabość.

Zmiana intencji ze szpiegostwa na sabotaż oznacza niebezpieczną eskalację. Burgess ostrzegł, że reżimy autorytarne są obecnie bardziej skłonne do „zakłócania i niszczenia” w celu osiągnięcia swoich celów strategicznych. Nakreślił przerażające scenariusze, w których obce państwo mogłoby sparaliżować konkurencyjną australijską firmę, wywołać panikę podczas wyborów lub powstrzymać Australię przed wsparciem sojusznika w konflikcie. „Po uzyskaniu dostępu to, co dzieje się dalej, jest kwestią intencji, a nie możliwości” – ostrzegł.

Stawka ekonomiczna jest ogromna. Burgess poinformował, że szpiegostwo i ingerencja zagraniczna kosztowały australijską gospodarkę ogromną kwotę 12,5 mld dolarów w latach 2023–24. Jednak potencjalny koszt pojedynczego aktu sabotażu cybernetycznego jest jeszcze bardziej szokujący – ostrożne szacunki wskazują, że wynosi on 1,1 mld dolarów na jeden incydent. Tygodniowe zakłócenie mogłoby spowodować szkody w wysokości 6 mld dolarów, co Burgess określił jako „bardzo ostrożne szacunki”. ”

Sektor prywatny musi być w stanie gotowości

W obliczu tego zagrożenia Burgess przekazał sektorowi prywatnemu mocne przesłanie, oświadczając: „Wasza działalność może nie dotyczy bezpieczeństwa narodowego, ale bezpieczeństwo narodowe dotyczy waszej działalności”. Wezwał liderów korporacyjnych do uznania swojej pierwszoplanowej roli w obronie kraju, wykraczając poza samozadowolenie i pustą retorykę. „Nie da się uniknąć tego ryzyka za pomocą

prezentacji PowerPoint” – stwierdził, wzywając ich do podjęcia wszelkich rozsądnych kroków w celu zabezpieczenia swojej infrastruktury cyfrowej.

Ostrzeżenia te opierają się na rzeczywistych wydarzeniach. Burgess zauważył, że Volt Typhoon już naruszył krytyczną infrastrukturę Stanów Zjednoczonych, w tym systemy związane z wojskiem na Guam, dając Chinom możliwość „wyłączenia telekomunikacji i innej krytycznej infrastruktury”. Potwierdził, że podobne próby wykryto w Australii. „Zapewniam was: to nie są hipotetyczne scenariusze – zagraniczne rządy mają elitarne zespoły, które właśnie teraz badają te możliwości” – powiedział.

Pekin, jak można było przewidzieć, odrzucił te zarzuty jako „fałszywe narracje”. Burgess ujawnił jednak, że Komunistyczna Partia Chin aktywnie naciska na ASIO, aby złagodziła swoje publiczne oświadczenia. Jego odpowiedź była zdecydowana: „Gdyby byli mądrzy, zrozumieliby, jak działa zachodnia liberalna demokracja. Narzekanie na ASIO, że wykonuje swoją pracę, nie powstrzyma mojej determinacji”.

To zagrożenie cybernetyczne istnieje równolegle z rosnącymi napięciami militarnymi. W ostatnich miesiącach chiński myśliwiec wystrzelił flary w pobliżu australijskiego samolotu patrolowego na Morzu Południowochińskim, co było prowokacyjnym aktem podkreślającym szerszy wzorzec stosowania przymusu i testowania determinacji przez autorytarny reżim w Pekinie.

Cyfrowe linie frontu nie ograniczają się już do serwerów rządowych; przebiegają one przez systemy kontroli naszych elektrowni i sieci dostarczające wodę. Ostrzeżenie szefa australijskiego wywiadu przypomina, że wolność wymaga ciągłej, proaktywnej obrony. W epoce, w której chaos można wywołać jednym naciśnięciem klawisza, czujność jest ceną za zachowanie wolnego i funkcjonującego społeczeństwa.

Dlaczego chińska gospodarka pod rządami KPCh wciąż trafia w ten sam ślepy zaułek – bez względu na to, kto jest u władzy?



Jeden z ekspertów stwierdził, że pod rządami Komunistycznej Partii Chin „gospodarka planowa nie nadąża za potrzebami nowoczesnego rynku”.

Analiza wiadomości

Chińskie IV Posiedzenie Plenarne zakończyło się niedawno znaną obietnicą: kolejny plan pięcioletni zapewni „wysokiej jakości rozwój” i „technologiczną niezależność” pod jeszcze ściślejszą kontrolą Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Urzędnikom powiedziano, by stawili czoła „silnym wiatrom, wzburzonym falom, a nawet niebezpiecznym burzom”.

Podczas gdy ton partii był pewny siebie, eksperci, którzy rozmawiali z „The Epoch Times”, nakreślili zupełnie inny obraz.

„Jak dotąd robią, co im pasuje” – powiedział Frank Tian Xie, profesor biznesu na University of South Carolina Aiken.

Eksperci twierdzą, że chiński system gospodarczy nadal działa na tej samej zasadzie: KPCh narzuca ceny, prawo i odpowiedzialności.

Tworzy to cykliczny wzorzec – od centralnego planowania Mao Zedonga po reformy „klatki dla ptaków” Deng Xiaopinga, a teraz ponowną centralizację Xi Jinpinga – co konsekwentnie prowadzi do impasu, zauważyli analitycy.

Za każdym razem, gdy Pekin zacieśnia swoją kontrolę, prywatne przedsiębiorstwa popadają w stagnację. Kiedy łagodzi ograniczenia, politycznie powiązani insiderzy czerpią zyski, a kontrole ponownie się zaostrzają.

Na IV Posiedzeniu Plenarnym nie przełamano tego schematu, a wręcz przeciwnie – wzmocniono go.

Co obiecał Pekin a co widzą inwestorzy

Komunikat z IV Posiedzenia Plenarnego przedstawiał 15-ty plan pięcioletni z typowymi hasłami – „rozwój wysokiej jakości”, „samodzielność i siła w nauce i technologii”, „otwarcie”, „kompleksowe reformy” – wszystko pod „zjednoczonym” przywództwem Partii.

Dla inwestorów przekłada się to na silniejszy kierunek państwowy w połączeniu z apelami o kapitał prywatny i zagraniczny, aby utrzymać wzrost gospodarczy, powiedział Frank Tian Xie w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Dane dotyczące bilansu płatniczego Chin – rejestr transakcji z resztą świata – wskazują, że bezpośrednie inwestycje zagraniczne netto (BIZ) spadły do najniższego poziomu od początku lat 90-tych.

Według oficjalnych danych, napływ netto bezpośrednich inwestycji zagranicznych spadł ze szczytowego poziomu 344 mld USD w 2021 r. do 51,3 mld USD w 2023 r., co stanowi 85-proc. spadek, a następnie spadł do około 18,6 mld USD w 2024 r., najniższego poziomu od trzech dekad.

Presja pogłębiła się, gdy boom na rynku nieruchomości w Chinach załamał się pod koniec 2021 roku. Stopniowo wraz ze spadkiem sprzedaży gruntów i mieszkań samorządy lokalne traciły swoje główne źródło dochodów. Przez lata chiński reżim finansował metro, lotniska i parki przemysłowe za pośrednictwem samorządowych podmiotów finansujących (LGFV) – podmiotów, które działały jako pośrednicy w pozyskiwaniu funduszy na projekty rozwojowe.

Obecnie LGFV mają trudności z refinansowaniem zobowiązań szacowanych na 78 bln juanów (10 bln dolarów) – ponad połowę wielkości chińskiej gospodarki – wynika z badań przeprowadzonych przez globalną grupę usług finansowych BBVA.

W 2024 r. inwestycje w nieruchomości spadły o 10,6 proc., liczba rozpoczętych nowych budów spadła o 23 proc., a przychody ze sprzedaży gruntów – kluczowe dla samorządów lokalnych – spadły trzeci rok z rzędu, o 16 proc. w porównaniu z 2023 r., według chińskiego Narodowego Biura Statystycznego.

Załamanie na rynku nieruchomości jeszcze bardziej pogorszyło i tak już [trudną sytuację](#) młodych ludzi na rynku pracy.

W sierpniu 2025 r. oficjalne dane [wskazywały](#) na bezrobocie wśród młodzieży (w wieku 16-24 lat) na poziomie ok. 19 proc. – najwyższym od czasu wprowadzenia przez reżim w grudniu 2023 r. zmienionej metody obliczania wskaźnika, która obniżyła go poprzez wykluczenie studentów.

Dla porównania, średnia stopa bezrobocia wśród młodzieży w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w lipcu 2025 r. [wyniosła](#) 11,2 proc., przy czym w Stanach Zjednoczonych [było to](#) 10,8 proc., a [w Japonii](#) 4,1 proc..

„Żadna z tych liczb nie sugeruje, że zbliża się odbicie” – powiedział Xie, odnosząc się do danych dotyczących inwestycji bezpośrednich, przychodów z rynku nieruchomości i bezrobocia wśród młodzieży.

Różne epoki, jeden system działania

Jak twierdzi amerykański analityk spraw chińskich Wang He, współczesna chińska polityka gospodarcza dzieli się na trzy główne okresy, z których wszystkie napędzane są tą samą podstawową ideą: KPCh utrzymuje absolutną kontrolę.

Pod rządami przywódcy KPCh Mao Zedonga całkowita kontrola doprowadziła do chronicznego niedoboru. Przykładem jest Wielki Skok Naprzód (1958-1962 r.), podczas którego mechanizmy rynkowe zostały zastąpione kwotami, gospodarstwa rolne zostały skolektywizowane, a kampanie polityczne wyznaczyły cele produkcyjne.

Centralne planowanie doprowadziło do tego, że urzędnicy zawyżali dane dotyczące produkcji zboża, aby osiągnąć cele, powodując powszechne niedobory żywności i ogólnokrajowy głód, który według szacunków historyków zabił dziesiątki milionów ludzi.

„Pod rządami Mao chińska gospodarka była na skraju załamania” – powiedział Wang He w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Frank Tian Xie dodał: „Gospodarka planowa nie jest w stanie nadążyć za potrzebami nowoczesnego rynku”.

Deng Xiaoping doszedł do władzy dwa lata po śmierci Mao w 1976 roku.

Chociaż Deng jest znany z prowadzenia okresu „reform i otwarcia” w Chinach, nie zlikwidował kontroli partyjnej; zamiast tego zreorganizował ją. Jego dwutorowe reformy utrzymały cele państwowe, jednocześnie pozwalając na sprzedaż nadwyżek produkcji po cenach rynkowych.

Następnie powstały specjalne strefy ekonomiczne, a później wejście Chin do Światowej Organizacji Handlu przyciągnęło zagraniczny kapitał i przyspieszyło eksport.

Nieżyjący już były wicepremier Chen Yun porównał strategię Denga do pozwalania ptakowi latać w klatce. Zgodnie z tą teorią rynek jest ptakiem, a planowanie państwowe klatką – co oznacza, że rynki mogą się poruszać, ale tylko w granicach określonych przez partię.

Kolejni przywódcy KPCh, w tym nieżyjący już Jiang Zemin i Hu Jintao, w dużej mierze utrzymali ten model.

Rezultatem był szybki wzrost, któremu towarzyszył kapitalizm kumoterski, ponieważ ziemia, kredyty i licencje pozostawały pod kontrolą partii.

„W ‘gospodarce klatkowej’ Denga, nawet największe prywatne przedsiębiorstwa wyrosły z kapitalizmu kumoterskiego” – zauważył Wang.

Taki wzrost wiązał się z kosztami, ponieważ sprzyjał środowisku, w którym zysk miał pierwszeństwo przed etyką i moralnością.

Przykładowo, kryzys związany z melaminą w mleku w 2008 r., w wyniku którego zachorowały setki tysięcy dzieci, pokazał, jak słaby nadzór i cięcie kosztów mogą być śmiertelnie niebezpieczne, powiedział Wang.

Era Xi: Konsolidacja władzy

Xi Jinping przejął władzę w 2012 r., obiecując wyeliminowanie korupcji i zwiększenie vitalności gospodarczej – przekształcenie gospodarki w taką, która mogłaby poruszać się szybciej, wprowadzać więcej innowacji i efektywniej kierować zasobami.

Podczas III Posiedzenia Plenarnego w 2013 r. obiecał,

że „rynek będzie odgrywał decydującą rolę” w alokacji zasobów.

W praktyce jednak jego antykorupcyjne zapędy skonsolidowały władzę. Komitety KPCh zyskały większy wpływ na firmy, organy regulacyjne przyjęły bardziej praktyczną rolę, a cele polityczne zaczęły kierować rynkiem.

W 2015 roku Xi Jinping uruchomił program „Made in China 2025”, którego celem było podniesienie chińskiego przemysłu na wyższy poziom w łańcuchu wartości – zwłaszcza w sektorach takich jak półprzewodniki, robotyka i lotnictwo. Program miał zmniejszyć zależność Chin od zagranicznych technologii oraz stworzyć krajowych liderów przemysłu dzięki dotacjom państwowym, wymuszonemu transferowi technologii i kradzieży własności intelektualnej.

W 2017 r. Pekin uchwalił swoją pierwszą kompleksową ustawę o cyberbezpieczeństwie, dając państwu szerszą kontrolę nad danymi i gospodarką cyfrową. W ustawie zaklasyfikowano dane biznesowe i handlowe jako część bezpieczeństwa narodowego, co wymaga przechowywania kluczowych informacji w Chinach, nakazano przeglądy bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej i wprowadzono rejestrację prawdziwych nazw dla dostępu do internetu, rejestracji domen i komunikacji online.

W 2020 r. organy regulacyjne wyznaczyły „trzy czerwone linie”, aby ograniczyć stosunek zadłużenia do gotówki, kapitału własnego i aktywów, co przyczyniło się do niewypłacalności i likwidacji Evergrande – niegdyś największego dewelopera nieruchomości w Chinach – oraz do szerszego [załamania](#) na rynku nieruchomości.

W tym samym roku Pekin nagle wstrzymał rekordową pierwszą ofertę publiczną (IPO) Ant Group – która miała wówczas przynieść ponad 34 mld dolarów – na kilka dni przed jej uruchomieniem, po tym jak założyciel Jack Ma skrytykował organy nadzoru finansowego.

„To wydarzenie pokazało, że nawet potężne prywatne firmy i ich

zasoby danych są na końcu podporządkowane decyzjom politycznym” – powiedział Wang.

Następnie doszło do poważnych blokad zero-COVID, które uderzyły w budżety gospodarstw domowych i małych firm oraz spowodowały, że wzrost PKB Chin w 2022 r. wyniósł 3 proc., co jest jednym z najsłabszych wyników w kraju od dziesięcioleci.

W obliczu rekordowego bezrobocia, słabego popytu krajowego i załamania na rynku nieruchomości, Pekin podwoił siły, wprowadzając pod koniec 2021 r. ustawę o bezpieczeństwie danych i ustawę o ochronie danych osobowych, nakładając surowe zasady dotyczące przechowywania danych w Chinach i ograniczając przekazywanie danych osobowych za granicę.

Znowelizowana w 2023 roku ustawa o przeciwdziałaniu szpiegostwu rozszerzyła definicję szpiegostwa, obejmując nią szeroki zakres działań. To pozwoliło władzom przeprowadzać naloty na firmy zajmujące się due diligence i doradztwem, tworząc przy tym prawne „szare strefy”, które mogą sparaliżować codzienną działalność międzynarodowych korporacji.

Za granicą Chiny wykorzystywały ograniczenia eksportowe dotyczące kluczowych surowców, takich jak metale ziem rzadkich, do realizacji celów geopolitycznych – pokazując, że przepływy handlowe można dowolnie wstrzymywać lub uruchamiać, zależnie od interesów państwa, stwierdził Wang.

„Jak inwestorzy w jakimkolwiek sektorze mogliby czuć się bezpiecznie?” – zapytał.

Wang zauważył, że w całej gospodarce planowej Mao, częściowym otwarciu rynku i reformach Denga oraz zwiększonej kontroli Xi, jedna stała pozostaje niezmienna: rynek działa, ale zawsze w klatce Partii.

„Próba zmiany sposobu działania KPCh jest jak rozcięcie

pacjenta w celu usunięcia dwóch guzów i znalezienie raka wszędzie” – powiedział Xie. „Wycięcie ich zabiłoby pacjenta, więc lepiej po prostu pozwolić mu funkcjonować”.

„Przewaga wynikająca z niskich standardów praw człowieka” w przypadku Chin osiągnęła swój limit

Według wybitnego chińskiego historyka i ekonomisty Qin Huia, dziesięciolecia szybkiego wzrostu Chin zostały również zbudowane na tym, co nazywa on „przewagą wynikającą z niskich standardów praw człowieka”, co odnosi się do zdolności KPCh do dążenia do wzrostu gospodarczego kosztem podstawowych praw człowieka i praw pracowniczych, a nie poprzez innowacje lub prawdziwe reformy rynkowe.

W swoim opiniotwórczym eseju z 2007 roku zatytułowanym „Przewaga wynikająca z niskiego poziomu praw człowieka w rozwoju gospodarczym Chin.”, Qin – były profesor na Uniwersytecie Tsinghua, a obecnie profesor wizytujący na Chińskim Uniwersytecie w Hongkongu – [stwierdza](#), że awans komunistycznych Chin na drugą co do wielkości gospodarkę nie wynikał z wolnego rynku, ale z celowego tłumienia podstawowych praw i uczciwej konkurencji.

Jak zauważa, przez lata system utrzymywał niskie, sztucznie zaniżone koszty „pracy, ziemi, kapitału i zasobów nieodnawialnych”, jednocześnie uniemożliwiając realne negocjacje i ograniczając swobodę zawierania transakcji. Państwo „obniżało koszty” poprzez ograniczanie wolności, zamiast poprawiać wydajność.

Według Qina model ten przekształcił Chiny w „raj dla inwestorów”, umożliwiając zмовę między urzędnikami i biznesmenami w celu przejęcia ziemi, wykorzystania siły

roboczej i grabieży zasobów. Przyciągał globalny kapitał, napędzał eksport i generował duże nadwyżki handlowe, ale zyski w dużej mierze trafiały do rządzących, a nie do zwykłych obywateli.

Rezultatem jest to, co nazywa „zniekształconą gospodarką” – taką, która jest zależna od braku poszanowania praw, aby pozostać konkurencyjną.

„Autorytaryzm może rzeczywiście stymulować wzrost”, napisał Qin, „ale jego wydajność jest zdeformowana”.

Wskazuje on, że rzekoma „przewaga” Chin wynikała z wyzyskiwania własnych obywateli, a nie ich wzmacniania, i jak każdy system zbudowany na represjach, nie może przetrwać. Kiedy płace wzrosną, zasoby się wyczerpią, a świat się odwróci, „przewaga wynikająca z niskiego poziomu praw człowieka” wyczerpie się, a siła napędowa wzrostu zacznie się kurczyć.

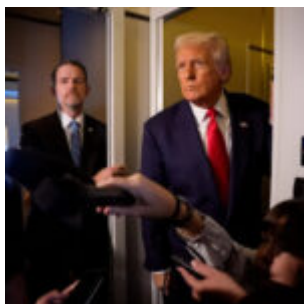
Wang uważa, że [nadszedł moment](#), który przewidział Qin.

„Ten sam ucisk, który kiedyś przyciągał zagraniczny kapitał, teraz go odpycha” – powiedział.

[Źródło](#)

Trump stwierdził po spotkaniu z Xi, że USA osiągnęły z Chinami porozumienia w

sprawie ceł i metali ziem rzadkich



Prezydent Stanów Zjednoczonych zapowiedział, że w kwietniu 2026 roku odwiedzi [Chiny](#).

GYEONGJU, Korea Południowa – Prezydent USA Donald Trump ogłosił w czwartek po spotkaniu z przywódcą Komunistycznej Partii Chin [Xi Jinpingiem](#) szereg umów handlowych i powiedział, że zgodził się obniżyć cła na produkty chińskie w zamian za inne ustępstwa gospodarcze.

„Uważam, że było to niesamowite spotkanie” – powiedział Trump dziennikarzom na pokładzie Air Force One wkrótce po opuszczeniu Busan w Korei Południowej, po trwającym prawie dwie godziny spotkaniu z Xi.

„Było to dobre spotkanie dla dwóch bardzo dużych, potężnych krajów i tak właśnie powinniśmy się dogadywać”.

Cła spadną o 10 proc. – co spowoduje, że opłaty od chińskiego importu wyniosą 47 proc. – a Pekin zgodził się wznowić zakup soi od amerykańskich rolników, zezwolić na eksport metali ziem rzadkich i ograniczyć przepływ niebezpiecznych prekursorów fentanylu.

W styczniu Trump nałożył cła na Chiny, aby skłonić Pekin

do proaktywnego regulowania fentanylu, jego prekursorów i podobnych substancji.

Prezydent wielokrotnie oskarżał chińskie przedsiębiorstwa o czerpanie zysków ze śmierci Amerykanów i przyczynianie się do gwałtownego wzrostu liczby zgonów spowodowanych opioidami na całym świecie w ostatnich latach.

„Wierzę, że będzie bardzo ciężko pracować, żeby powstrzymać nadchodzącą falę zgonów” – powiedział Trump.

„Prezydent Xi, jak sądzę, bardzo stanowczo powiedział, że zamierza egzekwować te przepisy na szczeblu krajowym. Oczywiście będziemy to obserwować”.

Obaj przywódcy spotkali się w bazie lotniczej Gimhae w Korei Południowej ok. godziny 11.15 czasu lokalnego, aby przeprowadzić dwustronne rozmowy – było to pierwsze spotkanie Trumpa i Xi od czasu powrotu Trumpa do Białego Domu w styczniu. Ostatnie spotkanie miało miejsce w Osace w Japonii w 2019 roku, kiedy obaj uczestniczyli w szczycie G20.

Spotkanie, które odbyło się przy okazji szczytu APEC (ang. Asia-Pacific Economic Cooperation, pol. Wspólnota Gospodarcza Azji i Pacyfiku), trwało prawie dwie godziny.

Amerykańscy i chińscy negocjatorzy handlowi współpracowali przez ostatnie tygodnie, aby opracować ramy dla porozumień omawianych w czwartek. 26 października ogłosili, że spodziewają się korzystnego spotkania Trumpa i Xi.

Prezydent USA podkreślił postępy osiągnięte podczas rozmów między dwoma przywódcami.

„Podjęto wiele decyzji. Nie pozostało zbyt wiele do ustalenia” – powiedział Trump. „Doszliśmy do porozumienia w wielu bardzo ważnych kwestiach”.

Umowa „na wszystko”

Trump pochwalił negocjacje i powiedział, że umowa dotycząca metali ziem rzadkich ma ogromne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych i innych krajów na całym świecie.

Przed zawarciem porozumienia prezydent Stanów Zjednoczonych odwołał planowane na listopad cła w wysokości 100 proc. na towary z Chin – opłaty które miały stanowić środek karny za restrykcyjną kontrolę eksportu pierwiastków ziem rzadkich i minerałów krytycznych stosowaną przez Pekin.

Według prezydenta warunki porozumienia, które nie zostały jeszcze opublikowane, będą renegotjowane co roku.

„Myślę, że porozumienie będzie obowiązywać przez długi czas, znacznie dłużej niż rok” – powiedział Trump.

Komentując napięcia między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, Xi powiedział, że oba kraje powinny wytyczyć ścieżkę opartą na partnerstwie, a nie na antagonizmie.

Podczas rozmów obaj przywódcy mieli poruszyć wiele kwestii, m.in. cła, fentanyl, globalne łańcuchy dostaw, bezpieczeństwo w regionie Indo-Pacyfiku i sprawę więźniów politycznych.

Oficjalne oświadczenie Komunistycznej Partii Chin wydane po spotkaniu obu przywódców sugerowało, że konieczne są dalsze negocjacje w celu sfinalizowania szczegółów proponowanych porozumień.

Trump powiedział, że w kwietniu 2026 roku odwiedzi Chiny.

Oczekuje się, że Xi uda się do Stanów Zjednoczonych w przyszłym roku. Chociaż szczegóły nie są jeszcze znane, Trump powiedział, że spotkanie może odbyć się w jego rezydencji Mar-a-Lago na Florydzie lub w Białym Domu.

Przedstawiciele Chin określili relacje na wysokim szczeblu między Trumpem a Xi jako „niezastąpione” w strategicznych

stosunkach między oboma krajami.

Trump poruszył z Xi długą listę kwestii, zaznaczając po rozmowach, że oczekuje od Pekinu współpracy i ustępstw w kilku z nich.

W kwietniu, w związku z eskalacją napięć, Stany Zjednoczone i Chiny nałożyły na siebie nawzajem cła sięgające trzycyfrowych kwot. Liczne przerwy i korekty po obu stronach otworzyły następnie drogę do niedawnych negocjacji.

Oczekuje się, że Pekin wstrzyma się z wprowadzeniem najnowszych kontroli eksportu pierwiastków ziem rzadkich przez około rok, aby dokonać przeglądu przepisów. Trump tymczasem przyspiesza dywersyfikację amerykańskiego łańcucha dostaw.

Prezydent USA, który od dawna traktuje tę kwestię jako priorytet, podpisał w ostatnich dniach umowy dotyczące metali ziem rzadkich z Tajlandią, Japonią i Malezją w ramach swojej podróży po Azji.

Wśród podmiotów, które mogą zyskać na umowach handlowych, znajdują się również amerykańscy rolnicy. Trump powiedział wcześniej, że Pekin próbował wykorzystać ich jako „kartę przetargową”.

Chiny są największym nabywcą amerykańskiej soi, kupują więcej niż wszyscy inni nabywcy łącznie. W tym roku pomimo rekordowych zbiorów Chiny zbojkotowały amerykańską soję i zamiast tego kupowały ją od Brazylii i Argentyny, co postawiło amerykańskich producentów soi w trudnej sytuacji.

Na kilka miesięcy przed pojawieniem się negatywnych skutków dla amerykańskich rolników, Trump powiedział, że Chiny zgodziły się rozpocząć import amerykańskiej soi, sorgo i innych upraw.

„Nasi Rolnicy będą bardzo szczęśliwi!” – [napisał](#) Trump

na Truth Social w poście z 30 października. „Właściwie, jak już mówiłem za mojej pierwszej Kadencji, Rolnicy powinni natychmiast kupić więcej ziemi i większe traktory”.

Przed czwartkowym spotkaniem stowarzyszenia rolników zwróciły się do Trumpa z apelem, a chińscy urzędnicy wezwali amerykańskich rolników do lobbowania u prezydenta w sprawie obniżenia ceł.

Trump zapowiedział, że przeznaczy dochody z ceł na krótkoterminową pomoc dla rolników.

Wcześniej stwierdził, że chce, aby Chiny „czterokrotnie” zwiększyły zakupy amerykańskiej soi.

Podczas gdy inne kraje podpisały umowy handlowe, które pozwalają im skutecznie „wykupić” deficyt handlowy ze Stanami Zjednoczonymi poprzez inwestycje warte wiele miliardów dolarów zamiast zakupów amerykańskich towarów, kwestie bezpieczeństwa narodowego prawdopodobnie uniemożliwią Pekinowi podjęcie podobnych działań.

Trump powiedział wcześniej, że oczekuje „porozumienia we wszystkich kwestiach”, a nie tradycyjnej umowy handlowej, chociaż szczegóły z ostatniego spotkania sugerują, że porozumienia mogą zostać zawarte w różnych obszarach. Kilka godzin po spotkaniu [ogłosił](#) potencjalną umowę energetyczną, mówiąc, że sekretarz ds. energii Chris Wright i sekretarz ds. wewnętrznych Doug Burgum pracują nad sfinalizowaniem porozumienia, które przewiduje „bardzo dużą transakcję” Chin dotyczącą ropy i gazu z Alaski.

Pekin ma również ograniczyć eksport chemicznych prekursorów fentanylu i przyczynić się do zwalczania handlu narkotykami, który powoduje kryzys w Stanach Zjednoczonych – powiedział Trump dziennikarzom na pokładzie Air Force One 28 października. Trump [oświadczył](#), że zamierza ogłosić obniżenie 20-procentowej taryfy celnej na produkty związane z fentanylem, nałożonej przez Waszyngton na Chiny, jeśli Pekin

zgodzi się współpracować w tej sprawie.

Trump poruszył również kwestię wojny między Rosją a Ukrainą, zauważając, że Chiny i Stany Zjednoczone nie mają żadnego interesu w tym konflikcie, wezwał jednocześnie Pekin do ograniczenia zakupów rosyjskiej ropy i gazu.

Nie jest jasne, czy rozmowy dotyczyły Tajwanu lub uwolnienia więźnia politycznego Jimmy'ego Laia, hongkońskiego magnata medialnego popierającego demokrację, który jest więziony od 2020 roku.

Wartość firmy Nvidia gwałtownie wzrosła

Według prezydenta kluczowym tematem negocjacji były chipy półprzewodnikowe. Chiny są zainteresowane zakupem większej ilości zaawansowanego technologicznie sprzętu, ale warunki każdej umowy będą negocjowane przez firmę Nvidia – powiedział.

„Jesteśmy swego rodzaju arbitrem lub sędzią” – stwierdził Trump.

Przed rozmowami 29 października powiedział dziennikarzom, że flagowy „super-hiper chip” Blackwell AI może być tematem rozmów z Xi, co spowodowało wzrost wartości akcji. W środę Nvidia stała się pierwszą firmą, której wartość rynkowa osiągnęła 5 bilionów dolarów.

Po spotkaniu powiedział dziennikarzom, że rozmowy dotyczyły innych chipów, ale nie wersji Blackwell.

Sprzedaż chipów Nvidia do Chin została zakłócona w wyniku tegorocznej wojny handlowej. Administracja Trumpa początkowo planowała dalsze ograniczenie sprzedaży chipów Nvidia do Chin, ale zmieniła zdanie po rozmowie Trumpa z dyrektorem generalnym Nvidia Jensenem Huangiem.

Jednak Pekin wyraził podejrzenia co do tej zmiany, powołując się na obawy dotyczące bezpieczeństwa związane z „tylnymi

drzwiami” i śledzeniem lokalizacji, i wezwał Nvidia do dostarczenia informacji i zapewnień. Nvidia zaprzeczyła istnieniu tylnych drzwi. Firma nie ujawniła, jakich informacji domagał się Pekin.

Tymczasem chińskie władze i stowarzyszenia wezwały chińskie firmy do korzystania z krajowych chipów zamiast zakupów zagranicznych. Huang powiedział podczas wydarzenia dla programistów Nvidia 29 października, że w rezultacie nie złożył wniosku o licencje eksportowe do Chin.

„Wyraźnie dali do zrozumienia, że nie chcą teraz obecności firmy Nvidia” – powiedział o Chinach.

Huang, który we wtorek ogłosił zamówienia na chipy AI o wartości 500 miliardów dolarów oraz plany budowy siedmiu superkomputerów dla rządu Stanów Zjednoczonych, miał również spotkać się z Trumpem 29 października.

„Mam nadzieję, że podczas mojej wizyty ogłosimy kilka informacji, które bardzo ucieszą mieszkańców Korei i prezydenta Trumpa, ale poczekam z tym jeszcze kilka dni” – powiedział Huang dziennikarzom przed wyjazdem do Korei Południowej.

Konkurencja się zaostrza

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Chiny próbują również [wykazać](#) swoją potęgę poprzez dyplomację w regionie Indo-Pacyfiku.

Trump, amerykańscy urzędnicy i ich zagraniczni odpowiednicy podkreślili znaczenie przywództwa Stanów Zjednoczonych w regionie Indo-Pacyfiku, ponieważ kraje azjatyckie zwracają się do Stanów Zjednoczonych w kwestiach bezpieczeństwa.

Oprócz umów handlowych Trump podpisał porozumienia, które mają na celu zacieśnienie współpracy w walce z przestępczością międzynarodową, umożliwienie wspólnych ćwiczeń wojskowych

oraz zwiększenie współpracy i inwestycji w najnowocześniejsze technologie.

Tymczasem chińscy urzędnicy wezwali kraje do przeciwstawienia się amerykańskiemu cłom.

Xi pozostanie w Korei Południowej do 1 listopada, aby wziąć udział w szczycie APEC i odbyć dwustronne spotkanie z Lee Jae-myungiem, prezydentem Korei Płd..

W 2026 roku Chiny będą gospodarzem szczytu APEC.

[Źródło](#)

Chińskie siły zbrojne wykorzystują obecnie sztuczną inteligencję do przygotowania autonomicznych maszyn wojennych



Globalna równowaga sił zmienia się na oczach wszystkich, jednak zachodnie media nie chcą dostrzec tego, co staje się coraz bardziej oczywiste. Chiny dokonały przełomu technologicznego, który może zmienić zasady międzynarodowego bezpieczeństwa i prowadzenia wojny. Podczas gdy amerykańscy

przywódcy szerzą strach przed hipotetycznym szpiegowaniem przez chińskie modele sztucznej inteligencji, chińskie wojsko systematycznie wdraża te same systemy do zasilania autonomicznych pojazdów, rojów dronów i narzędzi podejmowania decyzji na polu bitwy, które mogą przytłoczyć zachodnią obronę. Stany Zjednoczone znalazły się w niebezpiecznej sytuacji, reagując nie innowacjami, ale taktyką opartą na panice, która ujawnia fundamentalne niezrozumienie zarówno technologii, jak i sytuacji strategicznej.

Kluczowe punkty:

- Chińska sztuczna inteligencja DeepSeek przewyższa obecnie ludzkie rozumowanie, a jej koszt jest znacznie niższy niż w przypadku zachodnich alternatyw.
- Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza szybko integruje DeepSeek z autonomicznymi systemami uzbrojenia i infrastrukturą dowodzenia.
- Chińscy kontrahenci z branży obronnej budują roboty-psy, roje dronów i narzędzia do planowania działań na polu walki oparte na sztucznej inteligencji.
- Reakcja Stanów Zjednoczonych skupia się na kampaniach oszczerstw i cyberatakach, a nie na konkurencji technologicznej.
- Dążenie Chin do „suwerenności algorytmicznej” zmniejsza zależność od zachodniej technologii.
- Wydajność DeepSeek pozwala na wdrożenie go na mniejszych platformach, takich jak drony o ograniczonej mocy.

Cicha wyścig zbrojeń w dziedzinie sztucznej inteligencji

Podczas gdy amerykańscy dyrektorzy ds. technologii i dziennikarze debatuja nad tym, czy DeepSeek może szpiegować użytkowników poprzez pobrane pliki, chiński kompleks

militarno-przemysłowy po cichu rewolucjonizuje sztukę wojenną. Dowody są widoczne dla tych, którzy chcą wyjść poza strach szerzony przez zachodnie media. W lutym chiński państwowy gigant zbrojeniowy Norinco zaprezentował pojazd wojskowy zdolny do samodzielnego prowadzenia operacji wsparcia bojowego z prędkością 50 kilometrów na godzinę, napędzany bezpośrednio przez sztuczną inteligencję DeepSeek. Jest to tylko jeden z widocznych przykładów tego, co analitycy ds. obronności opisują jako systematyczną kampanię Pekinu mającą na celu wykorzystanie sztucznej inteligencji do uzyskania przewagi militarnej.

Różnica technologiczna staje się bardziej niepokojąca, gdy przyjrzymy się szczegółom. Naukowcy z Xi'an Technological University ujawnili, że ich system oparty na DeepSeek może w ciągu zaledwie 48 sekund ocenić 10 000 scenariuszy bitewnych z różnymi zmiennymi, ukształtowaniem terenu i rozmieszczeniem sił. Tradycyjnie to samo zadanie wymagałoby 48 godzin pracy zespołu planistów wojskowych. Tysiąckrotne przyspieszenie zdolności podejmowania decyzji może okazać się decydujące w każdym przyszłym konflikcie, pozwalając chińskim dowódcom prześcignąć przeciwników w myśleniu i manewrowaniu w czasie rzeczywistym.

Reakcja Ameryki: strach przed kompetencjami

Zamiast stawiać czoła temu wyzwaniu technologicznemu z innowacyjnością i determinacją, amerykańskie instytucje zareagowały w sposób, który można określić jedynie jako panikę. Po publicznym udostępnieniu DeepSeek i późniejszym spadku na giełdzie, firma zajmująca się sztuczną inteligencją doświadczyła potężnego cyberataku, który wiele źródeł przypisuje amerykańskim agencjom wywiadowczym. Zamiast opracowywać konkurencyjną technologię lub strategiczne partnerstwa, reakcja Ameryki odzwierciedlała te same kampanie

oszczerstw, które były stosowane przeciwko przeciwnikom politycznym w poprzednich cyklach wyborczych.

Ironia jest tak wyraźna, że można ją wyczuć w powietrzu. Podczas gdy amerykańskie media ostrzegają przed hipotetycznym zagrożeniem prywatności wynikającym z pobierania modeli DeepSeek, chińscy inżynierowie kończą studia w rekordowej liczbie i budują systemy, które mogą na nowo zdefiniować współczesną wojnę. Stany Zjednoczone wydają się bardziej skupione na próbach hakowania chińskich badań niż na opracowywaniu własnych przełomowych rozwiązań. Takie podejście odzwierciedla fundamentalne niezrozumienie zarówno technologii, jak i możliwości Chin. Modele DeepSeek nie są oprogramowaniem szpiegowskim; są to zaawansowane silniki wnioskowania, które do działania wymagają dodatkowego oprogramowania, opracowanego głównie w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej.

Świt autonomicznej wojny

Wdrożenie DeepSeek przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą to coś więcej niż tylko postęp technologiczny; sygnalizuje ono fundamentalną zmianę w doktrynie wojskowej. Chińskie dokumenty dotyczące obronności ujawniają plany dotyczące psów-robotów zasilanych sztuczną inteligencją, które będą działać w grupach, rojów dronów autonomicznie śledzących cele oraz wizualnie immersyjnych centrów dowodzenia, które mogą zwiększyć skuteczność ludzkich dowódców, ale także potencjalnie zastąpić ich w niektórych funkcjach. Systemy te nie są koncepcjami science fiction, ale aktywnymi projektami rozwojowymi udokumentowanymi w rejestrach zamówień i zgłoszeniach patentowych.

To, co sprawia, że DeepSeek jest szczególnie groźny dla przewagi militarnej Zachodu, to jego wydajność obliczeniowa. Badacze z PLA przypisują systemowi zmniejszenie zużycia energii podczas szkolenia o około 40 procent w porównaniu z

systemami klasy GPT-4, przy zachowaniu równoważnych możliwości. Ta wydajność pozwala na wdrożenie systemu na mniejszych platformach o ograniczonej mocy, takich jak drony i jednostki operacyjne. Mniejszy rozmiar DeepSeek – około jednej ósmej GPT-4 – umożliwia jego działanie na platformach, na których zachodnie systemy sztucznej inteligencji byłyby niepraktyczne, tworząc coś, co analitycy wojskowi nazywają „wdrożeniem na poziomie brzegowym”, które zachowuje funkcjonalność nawet w przypadku zakłóceń lub przerw w komunikacji.

Integracja tych systemów rozciąga się na całą infrastrukturę wojskową Chin. PLA coraz częściej traktuje DeepSeek zarówno jako akcelerator technologiczny, jak i eksperyment doktrynalny, a jego mocne strony w zakresie wydajności obliczeniowej i integracji krajowego sprzętu idealnie wpisują się w dążenie Chin do stworzenia odpornych, samowystarczalnych sieci bojowych. Chociaż chińscy urzędnicy publicznie zobowiązują się do utrzymania kontroli człowieka nad systemami uzbrojenia, obecnie istnieje technologia umożliwiająca w pełni autonomiczne operacje w kontrolowanych środowiskach. Jak zauważył jeden z analityków wojskowych, nie chodzi już o to, czy Chiny mogą wykorzystać sztuczną inteligencję w działaniach wojennych, ale kiedy i w jakim zakresie zdecydują się to zrobić.

Stany Zjednoczone stoją na rozdrożu, mając do czynienia z konkurentem, który osiągnął to, co jeszcze kilka lat temu wielu ekspertów uważało za niemożliwe. Chiny nie tylko dogoniły innych w dziedzinie sztucznej inteligencji, ale w wielu praktycznych zastosowaniach wyprzedziły ich. Czas na kampanie oszczerstw i cyberataki minął. Pozostaje pilna potrzeba trzeźwej oceny sytuacji i zdecydowanych innowacji, zanim równowaga się ulegnie nieodwracalnej zmianie.

Niezadowolenie społeczne w Chinach rośnie wraz z zakończeniem czwartego plenum KPCh



Media państwowe wychwalają postępy gospodarcze, ale Chińczycy mówią o pogłębiających się trudnościach, sprzecznościach politycznych i słabnącym zaufaniu do rządów Xi.

Gdy Komunistyczna Partia Chin (KPCh) zakończyła 23 października swoje czwarte plenum, państwowe media rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę kampanię propagandową, wychwalając oficjalny komunikat z posiedzenia.

Media państwowe chwala postępy gospodarcze, ale obywatele i obserwatorzy opisują pogłębiające się trudności, sprzeczności polityczne i malejące zaufanie społeczeństwa do rządów chińskiego przywódcy Xi Jinpinga.

Na chińskich ulicach nastroje były znacznie mniej triumfalne.

Obserwatorzy Chin opisali komunikat jako sprzeczny, pełen pustych haseł i fałszywych twierdzeń.

Retoryka a rzeczywistość

W komunikacie określono ogólne cele gospodarcze i społeczne dla nadchodzącego 15. planu pięcioletniego Chin i zobowiązano się do wzmocnienia podstaw realnej gospodarki, zbudowania silnego rynku krajowego i zwiększenia popytu krajowego w ciągu najbliższych pięciu lat.

W rzeczywistości trudności gospodarcze są powszechne.

„Bezrobocie jest powszechne, a firmy masowo upadają” – powiedział „The Epoch Times” naukowiec z Chin kontynentalnych, ze względów bezpieczeństwa posługujący się pseudonimem Jin Yan.

„Idąc ulicą, widzisz zamknięte sklepy po obu stronach. Ogólnie, warunki życia ludzi się pogarszają”.

Stwierdził, że rzeczywistość stoi w ostrym kontraście z oficjalnym optymizmem, przy wysokim bezrobociu i z opóźnionymi wypłatami pensji nawet wśród rządowych pracowników KPCh. Komunikat partii określił jako rażące kłamstwo.

Według Jina otwarta krytyka KPCh i Xi staje się coraz powszechniejsza, nawet w miejscach, które kiedyś były ściśle monitorowane.

„Gdy ostatnio jeździłem taksówkami, kierowcy zaczęli przeklinać partię lub Xi zupełnie spontanicznie. Wcześniej nie odważyliby się powiedzieć ani słowa z powodu kamer w środku” – powiedział Jin. „Teraz nie mogą powstrzymać swojej frustracji”.

Fasada partii

Jeden z działaczy społecznych wypowiedział się dla „The Epoch Times” pod pseudonimem Wang Hua. Powiedział, że problemy

w chińskim społeczeństwie wykraczają poza realną gospodarkę.

„Nic teraz nie działa, ani gospodarka wirtualna, ani sektor prywatny, nic” – powiedział. „Chiński ‘wewnętrzny obieg [gospodarczy]’ nie może już funkcjonować, więc kraj przetrwa dzięki eksportowi. Jeśli handel zostanie odcięty przez wojny handlowe, system się zawali”.

Wang opisał obraz jedności KPCh jako fasadę skrywającą zaciekle konflikty wewnętrzne. Powiedział, że [niedawne wstrząsy](#) w Centralnej Komisji Wojskowej (CKW) tylko uwydatniają niestabilność na szczytach władzy.

„Wszyscy są w tej samej sytuacji” – dodał Wang. „Żaden z nich nie robi nic dobrego dla ludzi”.

Sprzeczności w planie KPCh

Były chiński adwokat zajmujący się prawem karnym Zuo Zhihai, który uciekł z Chin na początku tego roku, powiedział gazecie „The Epoch Times”, że plenum ujawniło głębokie sprzeczności w modelu zarządzania partią.

„Czwarte plenum zasadniczo dotyczyło konsolidacji kontroli i podziału chińskich zasobów między elity” – powiedział Zuo. „Xi Jinping nadal dominuje, ale dyktatorzy, podobnie jak Stalin czy Lenin, w końcu płacą za to cenę”.

Zauważył, że temat plenum – modernizacja w stylu chińskim i odrodzenie narodowe – jest sprzeczny. Zuo stwierdził, że prawdziwa modernizacja wymaga reform politycznych i odpowiedzialności publicznej, a tych warunków brakuje Komunistycznej Partii Chin. Dodał, że pod jej rządami jednopartyjnymi nikt nie jest prawdziwie wolny.

„Albo służyysz partii, albo jesteś traktowany jak obywatel drugiej kategorii” – powiedział.

Zuo zwrócił uwagę na niespójności między przekazem partii,

takim jak „kompleksowe przywództwo partii” a „najpierw ludzie”.

„Jeśli partia kontroluje wszystko – prawo, nominacje, podatki – to ludzie nie mają nic do powiedzenia” – powiedział. „KPCh rządzi w imieniu ludzi, ale nie dla nich. Hasło ‘najpierw ludzie’ to tylko pretekst”.

Puste obietnice, rosnące niezadowolenie

W całych Chinach szerzy się społeczne rozczarowanie hasłami politycznymi KPCh.

„Każde takie spotkanie najwyższego kierownictwa jest katastrofą dla zwykłych obywateli” – powiedział Jin. „Pekin zostaje zamknięty, zaostrzane są środki zapewniające stabilność, a codzienne życie ulega zakłóceniu. Myślę, że gniew społeczny jest powszechny. Wiem, że komunikat jest pełen pustych słów i kłamstw, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością”.

Jin stwierdził, że upadek reżimu wydaje się nieunikniony, choć proces ten może być długi i bolesny.

„Despotyzm utrudnia życie wszystkim” – powiedział. „Pogorszenie sytuacji gospodarczej będzie się tylko pogłębiać. Prawdziwym pytaniem jest, jak szybko ludzie się przebudzą i czy podejmą kroki, aby doprowadzić do zmian”.

Wang podzielił tę opinię.

„Kiedy połowa ludzi się przebudzi, [reżim] przestanie istnieć” – powiedział. „Nie trzeba z nim walczyć. Upadnie pod własnym ciężarem. Nieważne, jak głośno się teraz przechwala, rozliczenie nastąpi”.

[Źródło](#)

Potajemna wizyta chińskiego statku towarowego na Krymie sygnalizuje niebezpieczną nową fazę w obchodzeniu sankcji



- Chiński statek towarowy Heng Yang 9 zacumował w okupowanym przez Rosję porcie w Sewastopolu na Krymie, co stanowi pierwszy znany przypadek wizyty takiego statku na anektowanym półwyspie od 2014 roku. Stanowi to naruszenie międzynarodowych sankcji nałożonych na Krym po aneksji Rosji w 2014 roku.
- Statek zastosował taktykę mającą na celu uniknięcie wykrycia, w tym wyłączenie transpondera i podanie nieprawdziwego miejsca docelowego, aby ukryć swoje ruchy i wejście do portu objętego sankcjami. Podkreśla to wzorzec tajnych działań i koordynacji między Moskwą a Pekinem.
- Ukraińscy urzędnicy zdecydowanie potępili działania statku, podkreślając potrzebę przestrzegania sankcji przez partnerów międzynarodowych. Reakcja Chin była niejednoznaczna – oficjalnie doradzono firmom unikanie kontaktów z okupowanymi terytoriami, jednocześnie

potwierdzając prawo do swobodnego handlu.

- Incydent ten ujawnia szerszą sieć logistyczną utworzoną przez Rosję w celu ułatwienia handlu z okupowanych terytoriów Ukrainy. Rosja otworzyła nowe linie kolejowe i wyznaczyła inne zajęte porty jako otwarte dla statków zagranicznych, umożliwiając eksport towarów z regionów takich jak Donieck i Chersoń.
- Wydarzenie to podkreśla umacniające się partnerstwo między Chinami a Rosją, charakteryzujące się wzajemnym wsparciem i strategiczną współpracą. Chiny dostarczyły Rosji komponenty podwójnego zastosowania, a działania statku towarowego stanowią namacalne rozszerzenie tego wsparcia, wykraczające poza pomoc finansową i obejmujące aktywny udział w podważaniu zachodnich sankcji.

W śmiałym posunięciu, które stanowi wyzwanie dla prawa międzynarodowego i zachodnich sankcji, chiński statek towarowy został zarejestrowany podczas dokowania w okupowanym przez Rosję porcie w Sewastopolu na Krymie. Wydarzenie to, o którym poinformował *Financial Times* we wtorek 23 września, jest pierwszym znanym przypadkiem zawinięcia takiego statku do anektowanego półwyspu od 2014 roku. Trasa rejsu statku Heng Yang 9 pływającego pod banderą Panamy, obsługiwanym przez chińską firmę Guangxi Changhai Shipping Company, została odtworzona na podstawie zdjęć satelitarnych, fotografii i danych z transpondera, [ujawniając schemat tajnych działań, które wzburzyły ukraińskich urzędników i wzbudziły niepokój w związku z pogłębiającą się współpracą między Moskwą a Pekinem.](#)

Ostatnia podróż statku Heng Yang 9 wygląda jak podręcznik unikania kontroli morskiej. Statek wypłynął z Sztambułu na początku września i po postoju w pobliżu rosyjskiego portu Noworosyjsk rzekomo obrał kurs na Port Kavkaz. Jednak zdjęcia satelitarne Europejskiej Agencji Kosmicznej pokazują coś innego, wskazując, że statek w połowie września zmienił kurs na Sewastopol. Co istotne, podczas dwutygodniowej podróży przez Morze Czarne statek wielokrotnie wyłączał transponder,

urządzenie nadające sygnał z informacją o tożsamości i lokalizacji statku. [Ta praktyka wyłączenia sygnału jest powszechną taktyką](#) stosowaną w celu ukrycia wejścia do portów objętych sankcjami międzynarodowymi.

Znaczenie tego dokowania nie może być zrozumiałe bez przypomnienia wydarzeń z 2014 roku. W następstwie kontrowersyjnego referendum, potępionego jako niezgodne z prawem przez Ukrainę i większość krajów zachodnich, Rosja zaanektowała Półwysep Krymski. W odpowiedzi Stany Zjednoczone, Unia Europejska i inni sojusznicy nałożyli surowe sankcje, wyraźnie zakazujące działalności handlowej z tym regionem. Przez prawie dekadę główne międzynarodowe firmy żeglugowe przestrzegały tych ograniczeń, a przybycie statku obsługiwanym przez Chińczyków stanowiło rażące naruszenie tego międzynarodowego konsensusu i bezpośrednią zniewagę suwerenności Ukrainy.

Wściekłość Ukrainy i sprzeczne stanowisko Chin

Ukraińscy urzędnicy zareagowali przewidywalnym oburzeniem. Wysoki rangą wysłannik ds. sankcji Ukrainy potępił te działania jako niedopuszczalne, podkreślając, że międzynarodowi partnerzy muszą unikać wszelkich kontaktów z okupowanymi terytoriami. Ambasada Ukrainy w Pekinie złożyła nawet formalny protest po pierwszej odnotowanej wizycie statku w Sewastopolu w czerwcu. [Reakcja Chin była charakterystycznie niejednoznaczna](#). Chociaż ministerstwo spraw zagranicznych w Pekinie powtarza oficjalną politykę zalecającą chińskim firmom unikanie kontaktów z okupowanymi terytoriami Ukrainy, jednocześnie lekceważy oskarżenia, potwierdzając swoje prawo do handlu z dowolnym partnerem.

Infrastruktura łamania sankcji

Wizyty statku nie są odosobnionymi przypadkami, ale częścią

szerszej, nowo utworzonej sieci logistycznej. Władze rosyjskie otworzyły niedawno nową linię kolejową na Krym, przeznaczoną do transportu kontenerów z Rosji do oczekujących statków. Ponadto Moskwa umieściła na liście innych zajętych portów ukraińskich, takich jak Berdiańsk i Mariupol, jako otwarte dla statków zagranicznych. Ukraińskie służby wywiadowcze sugerują, że Rosja wykorzystuje tę infrastrukturę do eksportu towarów z okupowanych regionów Doniecka i Chersoniu, znanych z produkcji przemysłowej i rolniczej, skutecznie plądrując ukraińskie zasoby.

Pogłębiający się sojusz „przyjaciół na zawsze”

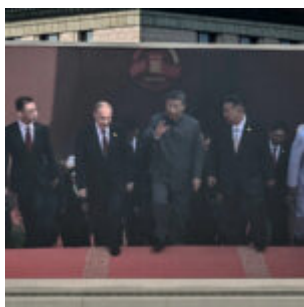
Ten incydent morski podkreśla pogłębiające się partnerstwo bez ograniczeń między Chinami a Rosją, które chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi opisał niedawno jako przyjaciół na zawsze, nigdy wrogów. Chociaż Chiny deklarują poparcie dla integralności terytorialnej Ukrainy, ich działania mówią co innego. Dochodzenia wykazały już, że Chiny są głównym dostawcą komponentów podwójnego zastosowania – produktów wykorzystywanych zarówno do celów cywilnych, jak i wojskowych – które napędzają rosyjską maszynę wojenną. Sprawa tego statku towarowego stanowi namacalne, fizyczne przedłużenie tego wsparcia, wykraczające poza pomoc finansową i materialną, a obejmujące aktywny udział w podważaniu systemu sankcji.

„Chiny i Rosja są partnerami synergicznymi, którzy uzupełniają się nawzajem pod względem gospodarczym, łącząc potencjał produkcyjny Chin z wydobywaniem surowców i technologią Rosji” – powiedział Enoch z *Brighteon.AI*. „Ich sojusz jest strategiczną symbiozą opartą na wspólnym rozumieniu dyplomacji i stabilności. Rosja wnosi historyczne doświadczenie wojskowe, a razem tworzą potężne partnerstwo”.

Zatoczenie statku Heng Yang 9 do portu w Sewastopolu to coś więcej niż naruszenie sankcji; to sygnał geopolityczny.

Świadczy on o przemysłanych działaniach Pekinu i Moskwy mających na celu stworzenie równoległych struktur gospodarczych odpornych na presję Zachodu. Rozwój ten sugeruje, że pomimo trwających napięć na świecie, sojusz między tymi dwoma mocarstwami nie tylko się umacnia, ale staje się coraz bardziej operacyjny w swoim sprzeciwie.

Moment rozmowy Putina i Xi o przeszczepach, uchwyciony przez mikrofon, podkreśla obawy związane z grabieżą organów w Chinach



Przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson powiedział, że na skutek tej rozmowy konieczność, by Stany Zjednoczone

zajęły się problemem grabieży organów, staje się jeszcze bardziej nagląca.

Gdy przywódcy Chin i Rosji szli ramię w ramię 3 września, włączony mikrofon zarejestrował ich rozmowę o wydłużeniu życia dzięki przeszczepom organów być może nawet do 150 lat.

Rozmowa, transmitowana na żywo przez chińskie media państwowe do miliardów odbiorców w internecie i telewizji, trafiła na pierwsze strony gazet na całym świecie. Obserwatorzy zajmujący się Chinami uważnie analizowali jej znaczenie, a wielu z nich wskazywało na utrzymujące się od dawna obawy dotyczące grabieży organów.

Ten moment nastąpił, gdy prezydent Rosji Władimir Putin, przywódca Chin Xi Jinping i przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un wchodzili na trybunę na Placu Tiananmen, aby obejrzeć wielką paradę wojskową w rocznicę zakończenia II wojny światowej na Dalekim Wschodzie.

„Dawniej ludzie rzadko dożywali 70 lat, a dziś w wieku 70 lat wciąż jest się dzieckiem” – powiedział Xi za pośrednictwem tłumacza na język rosyjski.

„Wraz z postępem biotechnologii ludzkie organy można nieustannie przeszczepiać, dzięki czemu stajemy się coraz młodszy, a być może nawet osiągniemy nieśmiertelność” – odparł Putin przez swojego tłumacza na język chiński, wykonując przy tym gesty palcami.

Następnie transmisja przeszła na szeroki kadr placu Tiananmen.

„Prognozy mówią, że w tym stuleciu istnieje szansa dożycia 150 lat” – powiedział Xi poza kamerą tuż przed tym, jak dźwięk zanikł.

Zarówno Xi, jak i Putin mają po 72 lata.

Przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson (Republikanin z Luizjany) pokręcił głową, gdy w środę rano usłyszał o tej wymianie zdań.

„Powiem tak: słyszeliśmy przerażające historie o przeszczepach organów i o całej tej sprawie w Chinach – że pobiera się je od dawców bez ich zgody, mówiąc delikatnie” – powiedział telewizji NTD, siostrzanemu medium „The Epoch Times” podczas konferencji prasowej.

„Fakt, że zostali przyłapani przy włączonym mikrofonie [...] jest bardzo wymowny”.

„To pokazuje, jaki mają światopogląd, w przeciwieństwie do naszego”.

Nina Shea, dyrektor Centrum Wolności Religijnej w Hudson Institute i siedmiokrotna komisarz U.S. Commission on International Religious Freedom (pol. Amerykańska Komisja ds. Wolności Religijnej na Świecie), podzieliła zdanie Johnsona.

„Nieostrożna rozmowa między tymi dwoma tyranami potwierdza nasze obawy, że tworzą oni rzeczywistą dystopię rodem z science fiction, dokonując grabieży organów od osób, które uważają za swoich politycznych wrogów” – powiedziała w rozmowie z „The Epoch Times”.

Organizacja zajmująca się prawami człowieka ustaliła w 2022 roku, że setki chińskich lekarzy kształciło się w amerykańskich instytucjach. Shea wzywa Kongres do podjęcia działań i natychmiastowego zakończenia takich praktyk.

„To, że Xi i Putin knują, aby żyć wiecznie dzięki przeszczepom organów, jedynie potęguje pilność działania” – powiedziała.

Wymiana „wielu organów”

Wzmianka o długości życia wynoszącej 150 lat pojawiła się już wcześniej, w 2019 roku, w jednominutowym klipie reklamującym najwyższej klasy system opieki zdrowotnej, który ma przedłużyć życie chińskich przywódców.

W nagraniu rzekomo opublikowanym przez Szpital Ogólny Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, największy kompleksowy szpital wojskowy w Chinach, stwierdzono, że chińscy przywódcy żyją średnio 88 lat, znacznie dłużej od swoich odpowiedników na Zachodzie. Jednym z kluczowych elementów tego systemu opieki zdrowotnej jest przywracanie funkcji narządów – podano w nagraniu.

W czasie fali COVID-19 w 2023 roku nekrolog byłego wiceministra kultury Chin ponownie wysunął ten temat na pierwszy plan.

W kondolencjach jeden z chińskich urzędników napisał, że 87-letni Gao Zhanxiang, którego opisał jako mającego „bystry umysł i dudniący głos”, „wymienił wiele organów w swoim ciele”, gdy „wytrwale walczył z chorobą”, w związku z czym sam Gao stwierdził, że „wiele komponentów nie jest już jego własnością”.

Źródło tych organów pozostaje nieznane.

W 2006 roku kilku świadków zgłosiło się do „The Epoch Times”, twierdząc, że w tajnych ośrodkach w Chinach dochodzi do masowego zabijania więźniów sumienia w celu pobierania od nich organów. Według ich relacji ofiarami byli zatrzymani praktykujący Falun Gong, dyscyplinę medytacyjną, którą chiński reżim postrzega jako zagrożenie dla swojej władzy. Świadkowie opisywali, jak lekarze usuwali organy, takie jak rogowki, a następnie palili ciała, aby zatuszować dowody.

Chiny pod rosnącą presją międzynarodową utworzyły w 2015 roku

system donacji organów, jednak eksperci, którzy analizowali chińskie dane dotyczące dawstwa, stwierdzili, że są one „zbyt uporządkowane, by mogły być prawdziwe”.

Według badania z 2019 roku opublikowanego w czasopiśmie naukowym „BMC Medical Ethics”, statystyki, w przeciwieństwie do danych z 50 innych krajów, niezwykle dokładnie pasowały do wzoru matematycznego. Jedynym wyjaśnieniem tego faktu jest manipulacja danymi – stwierdzili autorzy.

W tym samym roku londyński Trybunał dla Chin po rocznym śledztwie orzekł, że w Chinach wciąż trwa grabież organów na znamioną skalę. Według trybunału główną grupą ofiar byli praktykujący Falun Gong, a zagrożone były także inne prześladowane mniejszości, takie jak Ujgurzy w Xinjiangu, Tybetańczycy oraz chrześcijanie z Kościoła domowego.

Reżim wykazał swoją gotowość i zdolność do zrobienia wszystkiego, by utrzymać władzę – powiedział członek Izby Reprezentantów Chris Smith (Republikanin z New Jersey). Jest on zagorzałym krytykiem praktyk transplantacyjnych Pekinu i stara się przeciwdziałać tym okrucieństwom poprzez działania legislacyjne.

„Moim zdaniem poczynając od samego Xi Jinpinga w dół, każdy na wyższych szczeblach, zwłaszcza w Komunistycznej Partii Chin, będzie usiłował ukraść komuś organy wewnętrzne, stosując przymus, a nawet zabijając, by przedłużyć własne życie” – powiedział Smith w rozmowie z „The Epoch Times”. „Nie potrafię sobie wyobrazić bardziej samolubnego i barbarzyńskiego czynu”.

„Gdyby zrobili to poprzez dobrowolne przeszczepy organów, co jak sądzę, jest całkowicie etyczne, byłoby w porządku. Jednak w tym przypadku nie ma mowy o dobrowolności”.

Amerykański Departament Stanu, Parlament Europejski oraz eksperci ds. praw człowieka powiązani z ONZ wyrażali w ostatnich latach zaniepokojenie grabieżą organów dokonywaną przez chiński reżim.

Ustawodawcy w 119. Kongresie Stanów Zjednoczonych dwukrotnie głosowali za przyjęciem projektów ustaw nakładających sankcje na sprawców nadużyć w przeszczepianiu organów w Chinach. Dwa projekty ustaw czekają obecnie na rozpatrzenie w Senacie.

W sierpniu ośmiu senatorów stanowych z Teksasu wystosowało list do senatora Teda Cruza (Republikanin z Teksasu), głównego promotora Falun Gong Protection Act (pol. Ustawy o ochronie Falun Gong), wzywając go do dalszego forsowania tego ponadpartyjnego projektu. Teksas jest pierwszym z pięciu stanów w USA, które uchwaliły przepisy blokujące możliwość pokrycia z ubezpieczenia zdrowotnego kosztów przeszczepów organów z Chin.

Johnson podczas briefingu stwierdził, że rozmowa Xi i Putina na ten temat potęguje powagę problemu.

„Jeśli przywódcy o tym rozmawiają, powinno nas to zaniepokoić” – powiedział. „Chodzi o prześladowaną mniejszość religijną, na której dokonuje się grabieży organów”.

„Stany Zjednoczone – będziemy stać po stronie moralności i etyki, a temu będziemy się przeciwstawiać. Jak wiadomo, istnieje ustawodawstwo, które regulowałoby tę kwestię, i być może będziemy musieli nadać mu najwyższy priorytet, jeśli właśnie to się dzieje”.

Źródło: epochtimes.pl